

Moi uczniowie nie czują się Francuzami

10 lutego 2021

Nauczyciel z francuskiego miasteczka Trappes od listopada ubiegłego roku znajduje się pod ochroną policji. Didier Lemaire stał się bowiem celem gróźb po wyrażeniu solidarności z rodziną swojego kolegi po fachu, który w październiku został zamordowany przez islamistę. W dokumencie holenderskiej telewizji filozof mówi wprost o istnieniu społeczeństwa równoległego w jego miejscowości.

https://www.youtube.com/watch?v=_zK8L_qmelc

Od ponad dwudziestu lat Lemaire obserwuje „rozwój coraz silniejszej wspólnoty, zainteresowanej zarówno sumieniem jak i ciałem”. Przed trzema laty wystosował nawet specjalny list do prezydenta Emmanuela Macrona, broniąc w nim sekularyzmu i ostrzegając przed radykalizacją. W listopadzie ubiegłego roku wezwał zaś do oporu przeciwko islamizacji, odpowiedzialnej za śmierć innego nauczyciela, Samuela Paty’ego.

Paty został zamordowany w październiku ubiegłego roku. Padł ofiarą ataku ze strony pochodzącego z Czeczenii islamisty, który zabił go za prezentowanie karykatur Mahometa na lekcjach w gimnazjum w Conflans-Sainte-Honorine pod Paryżem. Brutalne morderstwo wywołało szok we francuskim społeczeństwie, a odniósł się do niego wspomniany Lemaire. Notabene nauczyciel w szkole również znajdującej się w departamencie Yvelines.

Od tamtego czasu filozof objęty jest tak zwanym systemem bezpieczeństwa, zwłaszcza jeśli przebywa w szkole lub w jej okolicach. Groźby ze strony islamistów nie zrobiły jednak na nim wrażenia, dlatego wprost opowiada o sytuacji panującej nie tylko w placówce edukacyjnej, ale także w samej podparyskiej miejscowości Trappes.

Lemaire twierdzi, że jego uczniowie „w ogóle nie czują się już Francuzami”. Reprezentują bowiem zupełnie inną ideologię niż reszta francuskiego społeczeństwa, stąd nie są zainteresowani hasłami o wolności i równości. Zamiast tego kobiety podlegają mężczyznom, dlatego też w Trappes nie istnieją już mieszane miejsca obsługujące przedstawicieli obu płci. Kobiety z Afryki Północnej chcące wejść do kawiarni czy fryzjera są więc zastraszane.

Filozof doprecyzował w rozmowie ze stacją CNews, że nie wszyscy jego uczniowie są wyznawcami salafickiej wersji islamu. Mniejszość radykałów wywiera jednak na nich bardzo silną presję. Coraz bardziej utrudniona jest więc rozmowa z tymi osobami. Nie kwestionują one bowiem zasad sekularyzmu otwarcie, aby nie zwracać na siebie uwagi ze strony personelu szkoły.

Na podstawie: valeursactuelles.com, lefigaro.fr, francebleu.fr

Źródło: Autonom.pl